

KS. HENRYK WITCZAK

 <https://orcid.org/0000-0002-6542-3501>**OBRONA „DOLNEJ WISŁY” I BITWA O WŁOCŁAWEK
JAKO ISTOTNY EPIZOD BITWY WARSZAWSKIEJ 1920 r.**

W setną rocznicę Bitwy Warszawskiej odbywało się w Polsce szereg działań upamiętniających to wydarzenie, gdyż sukces w wojnie polsko-bolszewickiej jest traktowany jako jeden z elementów konstytutywnych niepodległej Polski. Stąd uroczystości patriotyczne, wykłady, prace naukowe przybliżające te wydarzenia. Ponieważ w „Studiach Włocławskich” ukazał się artykuł ks. J. Dębińskiego *W 100. Rocznicę wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920*¹, ukazujący sytuację w skali ogólnej, zaszła potrzeba, aby pojawił się również artykuł przybliżający te wydarzenia w skali lokalnej – Włocławka². Podstawą do jego powstania były materiały już wcześniej zebrane i wydane w „Kronice Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” z 1920 r. i w wydawnictwie *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920* (Materiały z konferencji naukowej 30.11. – 1.12.1995 i uroczystości w dniu 20.08.1995 r. pod Pomnikiem Poległych Obrońców Wisły 1920)³.

Dla ułatwienia w korzystaniu z artykułu, został on podzielony na cztery punkty: 1) Wojna o wschodnie rubieże Rzeczypospolitej; 2) Obrona „dolnej Wisły”; 3) Walki w rejonie Bobrowniki – Nieszawa; 4) Bitwa o Włocławek.

KS. HENRYK WITCZAK (Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie – Studium Teologii w Koninie) – dr teologii, studia specjalistyczne z zakresu historii Kościoła, były dyrektor, a obecnie wykładowca w Studium Teologii w Koninie; hwitczak@eta.pl.

¹ J. Dębiński, *W 100. rocznicę wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920*, StWł, 22(2020), s. 391–414.

² Artykuł ten jest fragmentem wykładu wygłoszonego przez autora na otwartym posiedzeniu Teologicznego Towarzystwa Naukowego Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku 16 VI 2020 r. pt. „Bitwa Warszawska 1920 – epizod włocławski. Fakty i pamięć o nich”.

³ *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, Włocławek 1997.

1. Wojna o wschodnie rubieże Rzeczypospolitej

Niewiele czasu minęło od dnia 11 XI 1918 r., gdy na mapie Europy pojawiła się Polska, a już trzeba było podejmować walkę o utrwalenie i obronę jej granic. Na wiosnę 1919 r. (kwiecień – czerwiec) Polska podjęła ofensywę na wschodzie, docierając do Zbrucza⁴.

Przypomnijmy bowiem, że Józef Piłsudski⁵ myślał o federacji państw środkowej i wschodniej Europy. W ramach tych działań, w kwietniu 1920 r., podpisał umowę sojuszniczą z ukraińskim atamanem Semenem Petlurą⁶. Dalsze działania doprowadziły do zajęcia Kijowa przez oddziały polskie w dniu 8 V 1920 r.⁷ Niestety radość zwycięstwa była krótkotrwała, gdyż w drugiej połowie maja wojska bolszewickie rozpoczęły kontrofensywę.

Pokonanie Polski było dla bolszewików najistotniejszym krokiem na drodze do zrealizowania celu politycznego, jakim był eksport rewolucji do krajów Europy Zachodniej. Dla zrealizowania tego celu prowadzili kampanię propagandową o świętej wojnie z Polską⁸.

Rezultatem tego było wstąpienie do Armii Czerwonej dużej liczby byłych carskich oficerów, którzy w imię Wielkiej Rosji, porzucili niechęć do jej „czerwonego” odcienia. Pod rozkazy tych oficerów, w oparciu o dekret o przymusowym wcieleniu do wojska z 10 V 1920 r. poddano w tym czasie przeszło 500 tys. poborowych, przedstawiciele wszystkich narodowości zamieszkujących teren Rosji⁹.

Tak wzmocniona Armia Czerwona ruszyła przez Bramę Smoleńską, a w końcu lipca wróg stanął w granicach dawnego Królestwa Polskiego. Frontem zachodnim, który miał odegrać główną rolę, dowodził komendant frontu (komfront) Michaił Tuchaczewski¹⁰. Na wieść o zbliżającym się wrogu w Polsce powstała panika¹¹.

Rozkaz Naczelnego Wodza Wojska Polskiego Józefa Piłsudskiego z 6 VIII 1920 r. zawierał ogólny plan Bitwy Warszawskiej. Przewidywał

⁴ Dębiński, *W 100. rocznicę wojny polsko-bolszewickiej*, s. 393.

⁵ W. Suleja, *Piłsudski Józef*, w: EK, t. 15, Lublin 2011, kol. 599–601.

⁶ *Petlura Semen*, w: *Encyklopedia popularna*, Warszawa 1982, s. 579.

⁷ Dębiński, *W 100. rocznicę wojny polsko-bolszewickiej*, s. 398.

⁸ A. Ajnenkiel, *Polityczne znaczenie bitwy Warszawskiej 1920*, w: *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, s. 12.

⁹ W. Rezmer, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w sierpniu 1920. Próba analizy operacyjnej*, w: *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, s. 104–105.

¹⁰ *Tuchaczewski Michaił*, w: *Mała encyklopedia powszechna*, Warszawa 1969, s. 1086.

¹¹ Dębiński, *W 100. rocznicę wojny polsko-bolszewickiej*, s. 398.

rekonstrukcję frontu bojowego i dzielił go na trzy zasadnicze elementy, które obejmowały sześć armii oraz formacje dozorujące Wisłę na odcinku od Wyszogrodu do Torunia.

Były to: front północny (obrona Warszawy) pod dowództwem Józefa Hallera¹²; front środkowy (uderzenie na armie Tuchaczewskiego) pod dowództwem Edwarda Rydza-Śmigłego¹³; front południowy pod dowództwem Wacława Iwaszkiewicza¹⁴.

Front północny, oddany pod rozkazy gen. Józefa Hallera, składał się z: 5 Armii gen. Władysława Sikorskiego¹⁵ (obrona dolnego odcinka Wisły), 1 Armii gen. Franciszka Latinika¹⁶ (obrona przedmościa warszawskiego na odcinku od Serocka po Górę Kalwarię) i 2 Armii gen. Bolesława Roi¹⁷ (obrona linii Wisły od Góry Kalwarii po Dęblin).

„Zasadniczym zadaniem Frontu Północnego było zatrzymać i związać siły bolszewickie nacierające frontalnie na stolicę, ułatwiając w ten sposób manewr zgrupowaniu uderzającemu znad Wieprza, a jednocześnie zapobiec oskrzydleniu polskiego frontu przez przeciwnika od północy”¹⁸.

2. Obrona „dolnej Wisły”

2.1. Plan taktyczny i jego realizacja

Działania dotyczące obrony „dolnej Wisły” były podrzędne (stąd epizod) wobec głównych działań związanych z walkami na przedpolu Warszawy i kontruderzeniem oddziałów polskich. Wynikało to przede wszystkim z braku poważniejszych sił polskich na tym odcinku frontu, a także oddaleniem obszaru „dolnej Wisły” od pola, na którym rozstrzygały się losy Bitwy Warszawskiej.

Strona rosyjska dążyła do wykonania głębokiego obejścia Warszawy, podobnego w swym zamyśle operacyjnym do manewru zrealizowanego przez feldmarszałka Iwana Paskiewicza¹⁹ w roku 1831. Obejście to miało

¹² P. Stawecki, *Z badań nad generalicją polską w roku 1920*, w: *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, s. 92, 99.

¹³ Tamże, s. 91, 99.

¹⁴ Tamże, s. 93, 99.

¹⁵ Tamże, s. 93, 99.

¹⁶ Tamże, s. 94, 99.

¹⁷ Tamże, s. 95.

¹⁸ Re z m e r, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w sierpniu 1920*, s. 114–115.

¹⁹ Paskiewicz Iwan, w: *Encyklopedia popularna*, Warszawa 1982, s. 570.

się dokonać przez sforsowanie Wisły, po którymś z istniejących mostów lub innej przeprawie.

Obie walczące strony niejednakowo oceniały wartość operacyjną tego obszaru. Dla Tuchaczewskiego marsz w kierunku „dolnej Wisły” dawał mu pewne korzyści. Przede wszystkim możliwość przecięcia jedynej arterii komunikacyjnej łączącej Polskę z zachodnią Europą, którą szło zaopatrzenie dla polskiej armii, tj. zablokowanie linii kolejowej Warszawa – Gdańsk oraz uzupełniającej ją wiślanej drogi wodnej. Ponadto możliwość wejścia na głębokie tyły sił polskich walczących pod stolicą, odcięcie ich od zasobów ludzkich i materiałowych, a w efekcie doprowadzenie do zupełnego zniszczenia polskiej siły zbrojnej i zwycięskiego zakończenia wojny. Zadanie to miało zrealizować silne zgrupowanie składające się z 4 Armii, wzmocnionej doborowym 3 Korpusem Kawalerii²⁰.

Strona polska obronę „dolnej Wisły” rozumiała jako osłonę północnego skrzydła sił głównych, stawiających opór na linii Dęblin – Warszawa – Modlin. Na tym odcinku Wisły znajdowały się trzy mosty w: Wyszogrodzie, Płocku i Włocławku. Zadaniem obrony polskiej było stworzenie w tych miejscach obronnych przedmości, które miały nie dopuścić do przekroczenia Wisły.

Jednak Naczelny Wódz zakładał, że zanim część wojsk bolszewickich, maszerujących ku „dolnej Wiśle”, zdąży wykonać swe zadanie, nastąpi rozstrzygnięcie na zasadniczym polu bitwy, tj. pod Warszawą. Tym samym efekt oskrzydlenia sowieckiego na północy chybi celu, a jednostki oskrzydlające, znacznie wysunięte na zachód w stosunku do reszty sił bolszewickich, same zostaną okrążone i zupełnie rozbite.

2.2. Zaangażowane siły polskie

Polacy na tym terenie mieli 5 Armie²¹ pod dowództwem Władysława Sikorskiego, formującą się 20 Dywizję Piechoty, której oddziały broniły przedmości w Wyszogrodzie, Płocku i Włocławku, a także jednostki stanowiące Obóz Warowny „Toruń”.

W dniu 1 sierpnia do obrony przedmościa w Wyszogrodzie przeznaczony był batalion zapasowy Wileńskiego Pułku Strzelców i kompania alarmowa 18 Pułku Piechoty, czyli 4 oficerów i 240 szeregowców. Mostu w Płocku

²⁰ Rezmer, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w sierpniu 1920*, s. 109–110.

²¹ J. Szczepański, *Działania militarne 1920 na północnym Mazowszu*, w: *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, s. 191.

miał bronić batalion zapasowy 6 Pułku Piechoty Legionów, kompanie alarmowe 10 i 31 z 28 Pułku Piechoty, razem 14 oficerów i 920 szeregowców.

We Włocławku obronę miasta stanowił batalion zapasowy 14 Pułku Piechoty i bateria zapasowa 4 Pułku Artylerii Polowej, razem 16 oficerów, 760 szeregowców²². Trzeba jednak przyznać, że stan ten jeszcze kilkakrotnie powiększał się. Tak w dniu 13 VIII 1920 r. powiększył się do 27 oficerów, 1260 podoficerów i szeregowców piechoty oraz 54 kawalerzystów (w sumie 1341 ludzi), uzbrojonych w 3 karabiny maszynowe i 8 dział. Wtedy w jego skład wchodziły: batalion zapasowy 14 Pułku Piechoty (10 oficerów, 520 szeregowców, 2 karabiny maszynowe); szwadron zapasowy 2 Pułku Szwoleżerów (5 oficerów, 26 kawalerzystów i 250 piechurów, 1 karabin maszynowy); bateria zapasowa 4 Pułku Artylerii Polowej (11 oficerów, 290 kanonierów, 8 dział); pluton Policji Państwowej (200 policjantów); pluton 1 Pułku Strzelców Konnych (1 oficer, 28 konnych strzelców)²³.

Do natarcia bolszewickiego stan liczbowy obrońców jeszcze się nieco powiększył i wynosił 1745 ludzi: 31 oficerów, 1660 piechurów, 54 kawalerzystów, 13 karabinów maszynowych i 8 dział. A ostatecznie jeszcze 16 sierpnia rano, załoga przedmościa włocławskiego została wzmocniona, gdyż w mieście zjawily się: pociąg pancerny „Kaniów”, posiadający pluton szturmowy, oraz 18 kompania kolejowa (2 oficerów i 72 podoficerów i szeregowców). W chwili więc decydującego ataku bolszewików przedmościa włocławskiego broniło: 34 oficerów, 1837 podoficerów i szeregowców piechoty i 54 kawalerzystów (razem 1925 bagnatów i szabel), 18 ciężkich karabinów maszynowych i 8 dział²⁴.

Do 16 sierpnia dowódcą obrony Włocławka był płk Wojciech Jerzy Gromczyński²⁵, a od 16 sierpnia płk Józef Ksawery Lewszycki.

2.3. Zaangażowane siły bolszewickie

Na interesującym nas terenie działała 4 Armia Sowiecka (12, 18, 53, 54 Dywizje Strzelców) dowodzona przez komendanta armii (komandarma) Dymitra Sawieliewicza Szuwajewa²⁶ i 3 Korpus Konny (10 i 15 Dywizje

²² Rezmer, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w sierpniu 1920*, s. 114–115.

²³ Tamże, s. 122.

²⁴ Tamże, s. 126.

²⁵ Z. Jaskólski, *Pułkownik Wojciech Józef Gromczyński – dowódca obrony Włocławka przed bolszewikami w sierpniu 1920*, w: *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, s. 247–248.

²⁶ Z. Karpus, *Problem internowanych bolszewickich i polskich w Prusach Wschodnich i w Niemczech w lipcu-listopadzie 1920*, w: *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, s. 173–183.

Kawalerii) pod dowództwem komendanta korpusu (komkora) Gaja-Chana (Gaik Bżiszkin lub Gaj Dymitriewicz Gaj)²⁷. Całość tych sił obliczano na 12–13 tys. bagnatów i 3–4 tys. szabel. Ponadto jeszcze 15 Armia Sowiecka komandarma Augusta Iwanowicza Korka, choć ona będzie brała udział w ataku na Warszawę, a więc nie będziemy jej dalej wspominać²⁸.

W dniu 10 sierpnia dowódca bolszewickiego Frontu Zachodniego (Tuchaczewski) wydał dyrektywę, która stawiała 4 Armii następujące zadania: „Przeciwnik na całym froncie cofa się w dalszym ciągu. Rozkazuję rozbić go ostatecznie i sforsować rzekę Wisłę, odrzucić na południowy zachód. W tym celu: 4 Armia, zabezpieczając prawe skrzydło Frontu, częścią sił opanuje obszar Jabłonowo – Grudziądz – Toruń, zaś pozostałymi siłami sforsuje 15 sierpnia Wisłę w obszarze Włocławek – Dobrzyń. W obszarze Ciechanów – Płońsk pozostawi jedną dywizję strzelców jako odwód Frontu”.

Po odebraniu powyższej dyrektywy komandarm Szuwajew 13 sierpnia wydał rozkazy podległym sobie jednostkom. Dowódca 12 Dywizji Strzelców do 15 sierpnia zajmie obszar Brodnicy. Dowódca 53 Dywizji Strzelców skoncentruje swoje oddziały do 14 sierpnia na obszarze Komorowo – Ostrowite – Szczepanki (10 km od Lipna). Dowodzący 18 Dywizją Strzelców do dnia 14 sierpnia rozlokuje się w obszarze Jasiień – Turza – Mochowo (15 km na płd. od Sierpca). Natomiast dowódca 54 Dywizji Strzelców do 14 sierpnia skoncentruje się w obszarze Sierpca. Polowy sztab armii w dniu 14 sierpnia ma się znaleźć w Ciechanowie. Ponadto 3 Korpus Kawalerii 14 sierpnia opanuje przeprawę na Wiśle pod Włocławkiem i wyśle zwiad na obszar Brześćcia.

Z analizy powyższego rozkazu komandarma Szuwajewa wynika, że zamierzał on sforsować Wisłę siłami 3 Korpusu Kawalerii, osłaniając się od zachodu, północy i wschodu częścią sił, a potem przeprowadzić przez rzekę zasadnicze siły dywizji strzelców 4 Armii²⁹.

Z powodu kłopotów z łącznością, do komkora Gaja rozkazy Szuwajewa dotarły z pewnym opóźnieniem. Zmęczenie własnych oddziałów oraz bardzo intensywna działalność polskiego lotnictwa sprawiły, że komkor Gaj postanowił dać ludziom i koniom jednodniowy wypoczynek w rejonie Sierpca.

²⁷ Tamże.

²⁸ Rezmer, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w sierpniu 1920*, s. 116.

²⁹ Tamże.

Marsz ku Wiśle zamierzał wykonać skrycie w nocy z 13 na 14 sierpnia i o świcie zaskakującym atakiem uchwycić przeprawy. Odpowiedni rozkaz wydał o godz. 19.00. Na jego podstawie: dowódca 10 Dywizji Kawalerii z zapadnięciem zmroku wyruszy z zajmowanego w tym czasie obszaru i najpóźniej do godz. 24.00, dnia 13 sierpnia, opanuje Lipno. Następnie pochwyli o świcie 14 sierpnia przeprawy na Wiśle na odcinku Nieszawa – Bobrowniki, pozostawiając 60 Pułk Kawalerii w tym mieście w celu zabezpieczenia tyłów korpusu i przeprowadzenia rozpoznania. Po opanowaniu Nieszawy należy zniszczyć gruntownie linię kolejową Gdańsk – Warszawa i przeprowadzić rozpoznanie w kierunku Torunia i Radziejowa. A dowódca 15 Dywizji Kawalerii wyruszy wszystkimi siłami z zapadnięciem zmroku i posuwając się marszem forsownym, o świcie 14 sierpnia zawładnie przeprawami na Wiśle na odcinku Włocławek – Dobrzyń. Po opanowaniu Włocławka należy zniszczyć gruntownie linię kolejową Gdańsk – Warszawa i wysłać rozpoznanie w kierunkach: Osiećciny, Lubraniec, Kowal. Przeprawę we Włocławku należy doprowadzić do stanu obronnego oraz utrzymać ją i miasto w swoim posiadaniu do czasu nadejścia piechoty 4 Armii³⁰.

3. Walki w rejonie Bobrowniki – Nieszawa

Po kilkunastogodzinnym odpoczynku, 13 sierpnia o godzinie 21 bolszewickie pułki z korpusu Gaja ruszyły z rejonu Sierpca w stronę Wisły. 10 Dywizja Kawalerii pod dowództwem komendanta dywizji (komdywa) Gomina o godz. 24 zajęła Lipno³¹. Tu pozostał jej 60 Pułk Kawalerii. Główne siły pomaszerowały dalej i 14 sierpnia o godz. 9 dotarły do Wisły na odcinku Bobrowniki – Nieszawa. Prom w Nieszawie był zniszczony i wyciągnięty na lewy brzeg Wisły, a brodów nie stwierdzono³². Fakt ten był nieprzyjemnym zaskoczeniem dla bolszewickiego dowództwa, które rozmieściło się we wsi Brzeźno. Z wykonania zadania jednak nie zrezygnowano.

Najpierw do akcji przystąpiła sowiecka artyleria, która zaczęła ostrzeliwać odcinek toru kolejowego koło Nieszawy. Równocześnie przy pomocy kilku znalezionych łodzi zaczęto się przeprawiać na drugą stronę rzeki,

³⁰ Tamże, s. 117–118.

³¹ Z. Góź, *Wojna 1920 w Lipnie*, w: *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, s. 249–250.

³² L. Cieślak, *Bolszewicki desant z Bobrownik do Włoszycy*, w: *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, s. 252–254.

wysyłając drobne patrole rozpoznawcze z 58 Pułku Kawalerii. Przekroczyły one rzekę bez trudu, gdyż na tym odcinku nie było żadnych polskich placówek. Jeden z takich patroli, zaopatrzony w materiały wybuchowe, zajął Nieszawę, następnie zaś posunął się na północny zachód w stronę wsi Odolion i przystąpił do niszczenia toru kolejowego, odgałęzienia z Aleksandrowa Kujawskiego do Ciechocinka, sądząc że jest to magistrała kolejowa Warszawa – Gdańsk.

W południe bolszewicy opanowali holownik „Lubecki”, płynący z Torunia do Modlina, oraz dwie berlinki. Holownik ten, zaskoczony ogniem artylerii i ciężkich karabinów maszynowych, stanął na mieliźnie przy lewym brzegu rzeki, gdzie okazał się łatwym łupem wroga. Nieliczna załoga trafiła do niewoli. Próby uruchomienia statku przez bolszewików nie powiodły się. Natomiast berlinki przyholowano na prawy brzeg Wisły, gdyż dowództwo sowieckie zamierzało przerobić je na prowizoryczny prom, nadający się do przewożenia ludzi, koni, wozów i dział.

Po pewnym czasie nadpłynął od strony Torunia kolejny statek – „Moniuszko”, uzbrojony w jedno działo i dwa karabiny maszynowe. Niedaleko starego zamku pod Bobrownikami statek został niespodziewanie ostrzelany przez bolszewickie karabiny maszynowe. Uszkodzony osiadł na mieliźnie przy lewym brzegu rzeki. Z sześciu marynarzy, stanowiących wojskową załogę statku, jeden poległ, a trzech było rannych. Zginął również cywilny kapitan statku i palacz³³.

Dowódca statku ppor. marynarki Jerzy Pieszkański³⁴, widząc podpływających łodziami bolszewickich kawalerzystów, rozkazał zdemontować działo, a karabiny maszynowe przenieść na brzeg. Z nowych stanowisk marynarze bronili przeprawy. Podczas walki zginął ppor. Pieszkański. Pozostali trzej marynarze, po wystrzeleniu całej amunicji, cofnęli się w kierunku zachodnim. Wykorzystując to grupa żołnierzy sowieckich wylądowała ponownie na lewym brzegu rzeki i wysłała na wszystkie strony patrole rozpoznawcze.

Następny statek „Neptun”, płynący z Torunia w górę rzeki, ostrzeżony o niebezpieczeństwie, zakotwiczył na lewym brzegu Wisły poniżej Nieszawy. Marynarze zamaskowali statek ściętymi gałęziami, zdjęli z pokładu dwa karabiny maszynowe i poszli w stronę Nieszawy, gdzie przeprawiali się bolszewicy. Po zajęciu stanowisk otworzyli ogień na zdobyte przez nieprzyjaciela berlinki oraz patrole sowieckie nad Wisłą.

³³ Tamże, s. 252–254.

³⁴ T. Wąsik, *Pieszkański Jerzy*, WSiB, t. 1, Włocławek 2004, s. 137–138.

Zaskoczeni kawalerzyści 58 Pułku wpadli w popłoch i zaczęli przeprować się z powrotem na prawy brzeg rzeki³⁵.

Do południa 14 sierpnia dowódca Obozu Warownego „Toruń” gen. Edmund Hauser³⁶ nic nie wiedział o wydarzeniach rozgrywających się nad Wisłą. O godz. 13 pojawili się w Toruniu uciekinierzy z Aleksandrowa Kujawskiego, zawiadamiając, że kawaleria bolszewicka przeprowała się przez Wisłę w pobliżu Nieszawy i że patrole wroga grasują już na lewym brzegu rzeki.

Prawdziwość tych informacji potwierdzili wkrótce kolejjarze, meldując, że jeden z pociągów towarowych został ostrzelany przez bolszewików i trzeba go wycofać do Torunia.

Reakcja gen. Hausera była bardzo szybka i zdecydowana. Rozkazał sformować z wyszkolonych żołnierzy przebywających na terenie twierdzy dwie improwizowane kompanie piechoty, wzmacniając je dwoma karabinami maszynowymi i baterią artylerii. Między godziną 15 a 16 ten improwizowany oddział pojechał pociągiem w kierunku Nieszawy.

W pobliżu Aleksandrowa Kujawskiego oddział opuścił pociąg i we wsi Odolion energicznym uderzeniem zmusił bolszewików do odwrotu na prawy brzeg Wisły. Wojsko polskie zajęło Nieszawę, a następnie zaczęło obsadzać lewy brzeg rzeki, uniemożliwiając przeprowę większych sił sowieckich przez rzekę. Prawdopodobnie właśnie kompanie toruńskie wysłały placówki po 20–30 ludzi do Wołuszewa, Słońska, Ciechocinka, Przypustu, Bobrownik, Wólna, Kociej Górki i Gąbinka.

Do Nieszawy przesunięto również baterię artylerii, która ostrzelała przeciwny brzeg rzeki i kilkoma pociskami uszkodziły zdobyte przez bolszewików statki i berlinki, uniemożliwiając w ten sposób szybkie wykorzystanie ich do przeprowy oddziałów sowieckich³⁷.

Wieczorem 14 sierpnia dowódca 3 Korpusu Kawalerii komkor Gaj, znajdujący się wtedy pod Sierpcem we wsi Myszki, wydał kolejne polecenia. Rozkazał dowódcy 10 Dywizji Kawalerii, komdywowi Gominowi zebrać z wszystkich okolicznych wiosek łodzie i materiały nadające się do budowy tratw i rozpocząć konstruowanie pojemnych środków przeprowowych, które zostaną wykorzystane do sforsowania Wisły pod Bobrownikami. Wykonanie wszystkich tych prac wymagało jednak 2–3 dni.

³⁵ Rezman, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w sierpniu 1920*, s. 118–119.

³⁶ Stawecki, *Z badań nad generalicją polską roku 1920*, s. 100.

³⁷ Rezman, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w sierpniu 1920*, s. 120.

Tymczasem 60 Pułk Kawalerii, pozostawiony przez komdywa Gomina w Lipnie, sformował prowizoryczny pociąg pancerny, który wsparł atak pułku na Kikół. Po jego zdobyciu patrole bolszewickie pojawiły się pod Lubiczem na linii rzeki Drwęcy, gdzie weszły w styczność bojową z załogą twierdzy toruńskiej.

4. Bitwa o Włocławek

4.1. Pozycje obronne

Linia obrony przedmościa włocławskiego rozpoczynała się nad brzegiem Wisły koło wsi Suszyce, potem biegła przez wschodni skraj tej wsi, stąd dalej ciągnęła się grzbietem wzgórz do lasu znajdującego się na zachód, przecinając szosę Lipno – Włocławek 1 km na południe od Bogucina. Następnie przechodziła przez wzgórza, leżące na zachód od Krzyżówek Boguckich, skąd skręcała na południowy zachód i brzegiem lasu dochodziła do kolonii Grodzkie. Całkowita długość pozycji wynosiła ok. 12 km.

W chwili podejścia bolszewików, inżynieryjna rozbudowa pozycji obronnych przedmościa nie była jeszcze zakończona. Umocnienia składały się z jednej linii okopów, w niektórych tylko miejscach doprowadzonych do głębokości stojącego strzelca.

Najbardziej zaawansowane były roboty w południowo-zachodniej części przedmościa. Znacznie gorzej było w części północno-zachodniej, gdzie okopy w wielu miejscach były nie skończone, a zasieki z drutu kolczastego rozwinięto tylko w pobliżu dróg i zabudowań³⁸.

Pozycje obronne zostały podzielone na dwa odcinki: wschodni i zachodni. Odcinek wschodni biegł od wsi Suszyce do szosy Lipno – Włocławek, dowodził nim ppłk Buntnera, dowódca batalionu zapasowego 14 Pułku Piechoty, który miał w swojej dyspozycji trzy słabo wyszkolone kompanie strzeleckie z 5 ciężkimi karabinami maszynowymi. Odcinek ten podzielono na trzy pododcinki kompanijne, które ze względu na małą liczbę żołnierzy, obsadzone były tylko w ważnych punktach.

Pierwszy – zaczynał się nad Wisłą koło wsi Suszyce, a kończył się przy drodze Szpetal Górny – Kulin. Obsadzała go 1 Kompania Strzelców por. Jakuba Hanejko z 1 ciężkim karabinem maszynowym. Kompania liczyła jedynie 100 ludzi. Najsilniej, bo 30 ludzi, obsadzono najwyższe wzgórze znajdujące się na północny wschód od wsi Szpetal Dolny, tworząc

³⁸ Tamże, s. 121–122.

w ten sposób wysunięty punkt oporu. Wykonano tam głębokie okopy, które zabezpieczono trzema liniami przeszkód z drutu kolczastego.

Drugi – biegł od drogi Szpetal Górny – Kulin do wschodniego krańca lasu, znajdującego się na wschód od wsi Szpetal Górny. Pododcinek ten powierzono 2 Kompanii Strzelców por. Słabego, która liczyła 2 podchorążych i 110 podoficerów i szeregowców. Mieli oni 2 ciężkie karabiny maszynowe.

Trzeci – od wschodniego krańca lasu koło wsi Szpetal Górny i biegł do wsi Krzyżówki Boguckie. Był broniony przez 3 Kompanię Strzelców (120 ludzi, 3 karabiny maszynowe), dowodzoną przez por. Wincentego Rudowicza. Najważniejszym zadaniem było zamknięcie szosy Lipno – Włocławek, obsadzając okopy po obu jej stronach i zabezpieczając je solidnym płotem z drutu kolczastego. Przy szosie ustawiano też dwa karabiny maszynowe, trzeci zaś dowódca zatrzymał w odwodzie. Na przedpole do wsi Bogucin wysłano 10-osobową czatę.

Odcinek zachodni – ciągnął się od wsi Krzyżówki Boguckie do wsi Grodzkie. Dowodził por. Jakubowski, dowódca szwadronu zapasowego 2 Pułku Szwoleżerów, któremu podlegał pododdział przez niego dowodzony oraz pieszy pluton sformowany z żołnierzy baterii zapasowej 4 Pułku Artylerii Polowej i Kompania Strzelców z batalionu zapasowego 14 Pułku Piechoty. Odcinek ten podzielono na dwa pododcinki.

Prawy – pod dowództwem por. Boczarskiego – biegł od Krzyżówek Boguckich do drogi polnej prowadzącej z folwarku Witoszyn do Kolonii Grodzie. Zabezpieczał go szwadron zapasowy 2 Pułku Szwoleżerów (6 oficerów, 250 szwoleżerów i 1 ciężki karabin maszynowy) oraz 4 kompania z batalionu zapasowego 14 Pułku Piechoty licząca 108 ludzi. Na całym odcinku były wykopane okopy, ale zasieki z drutu kolczastego istniały tylko w ważniejszych miejscach. Ciężkie karabiny maszynowe wykorzystano do zamknięcia drogi Witoszyn – Szpetal Górny. W odwodzie dowódca posiadał pół kompani batalionu zapasowego 14 Pułku Piechoty.

Lewy – dowodzony przez ppor. Katza, zaczynał się przy wyżej wymienionej drodze z folwarku Witoszyn do Kolonii Grodzkie, a kończył się nad brzegiem Wisły. Obsadę stanowił 1 pluton baterii zapasowej 4 Pułku Artylerii Polowej i pół kompani strzelców z batalionu zapasowego 14 Pułku Piechoty w sile 60 ludzi. Na pododcinku tym nie było ciągłej linii okopów i zapór z drutu kolczastego.

Punkty obronne zorganizowano również na lewym brzegu Wisły: jeden koło wsi Korabniki, który miały zająć kompanie marszowe 28 Pułku

Piechoty. Chwilowo jednak obsadzał go pluton policji (60 osób), sformowany z funkcjonariuszy wycofanych z prawobrzeżnych miasteczek, gdyż kompanie 28 Pułku zaczęły przybywać do Włocławka dopiero 14 sierpnia; drugi pod Łęgiem, obsadziła kompania rekrucka por. Hermana, wydzielona z batalionu zapasowego 14 Pułku Piechoty. Ponadto osiem dział baterii zapasowej 4 Pułku Artylerii Polowej umieszczono koło wsi Kokoszka (pół kilometra na zachód od Włocławka).

Jednak dowódca przedmościa płk Gromczyński nie posiadał żadnego wartościowego odwodu. Liczono, że uda się go stworzyć z kompanii rekruckich batalionu zapasowego 14 Pułku Piechoty, które formowano, mundurowano i uzbrajano w miarę przybywania do Włocławka samochodów transportowych broni i ekwipunku z Łodzi. Wiele trudności sprawiło zaopatrzenie w amunicję, ponieważ załoga włocławska była uzbrojona w najrozmaitsze karabiny³⁹.

4.2. Działania wojenne

W tym czasie 15 Dywizja Kawalerii maszerowała na Włocławek w pełnym składzie organizacyjnym (pięć pułków kawalerii: 85, 86, 88, 89, 90, dywizjon artylerii konnej, szwadron techniczny). Trudno określić stan liczebny dywizji, biorąc pod uwagę straty poniesione podczas bojów na szklaku od Dźwiny do Sierpca. Prawdopodobnie liczyła ok. 2 tys. szabel, 19 karabinów maszynowych i 8 dział. Miała kłopoty z amunicją do dział, gdyż kompania amunicyjna korpusu pozostała daleko w tyle, w Ostrołęce, i nie była w stanie dostarczyć pocisków. Sytuacja zaopatrzeniowa korpusu Gaja jeszcze się pogorszyła w dniu 15 sierpnia, po zajęciu Ciechanowa przez 8 Brygadę Jazdy gen. Aleksandra Karnickiego⁴⁰. W tej sytuacji przygotowująca się do ataku na Włocławek 15 Dywizja Kawalerii otrzymała 300 pocisków z 53 Dywizji Strzelców, która posiadała wówczas największe zapasy amunicji artyleryjskiej⁴¹.

Spróbujmy prześledzić działania militarne dzień po dniu. W dniu 14 sierpnia (sobota), dowódca 15 Dywizji Kawalerii, komdyw Czugunow nie posiadał żadnych informacji o organizacji polskiej obrony w rejonie Włocławka i liczebności załogi. Liczył jednak, że zaskakującym atakiem

³⁹ Tamże, s. 122–124.

⁴⁰ Jest wątpliwość co do liczebności tej jednostki, czy była to brygada czy dywizja. Zob. Rezmer, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w sierpniu 1920*, s. 121; Szczepański, *Działania militarne 1920 r. na północnym Mazowszu*, s. 191.

⁴¹ Rezmer, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w sierpniu 1920*, s. 121.

przełomie ewentualną polską obronę i uchwyci most na Wiśle, stanowiący główny cel dla kawalerii bolszewickiej.

Czołowe patrole bolszewickiej 15 Dywizji Kawalerii pojawiły się na przedpolu Bogucina o godz. 7.30 i nawiązały styczność ogniową z 3 Kompanią Strzelców batalionu zapasowego 14 Pułku Piechoty. Jednak silny ostrzał zmusił bolszewickich kawalerzystów do mobilizacji i już w chwilę później straż przednia sowieckiej dywizji rozsypała się w tyralierę i wtargnęła na wzgórze 95 (pół kilometra na półn. od Bogucina), zajęła także wieś Chełmica Mała. Zabezpieczyła w ten sposób rozwinięcie głównych sił i artylerii. Na wzgórzu koło wsi Fabianki stanęły cztery działa, które zaczęły ostrzeliwać polskie pozycje obronne oraz zabudowania miejscowości Szpetal Górny.

Natomiast polska czata około godz. 8.30 opuściła Bogucin i dołączyła do kompanii zajmującej pozycję główną. Podejmowane przez sowiecką kawalerię kilka razy natarcie na Szpetal Górny załamywało się w polskim ogniu. Na innych pododcinkach przedmościa wrocławskiego panował spokój.

Dopiero ok. 16.30 zauważono patrole bolszewickiej kawalerii, podchodzącej od strony Witoszyna. Nie próbowały one jednak atakować stanowisk szwadronu zapasowego 2 Pułku Szwoleżerów.

Późnym popołudniem, ok. 18.00 ruszyło od dawna spodziewane natarcie. Główny wysiłek nieprzyjaciela szedł wzdłuż szosy Włocławek – Lipno, tj. na trzeci pododcinek przedmościa, by po jakimś czasie rozszerzyć się na pododcinek drugi. Mimo że większość polskich żołnierzy znalazła się po raz pierwszy pod ostrzałem, wytrzymała nerwowo i odparła ogniem przeciwnika.

Bolszewicy jednak nie zrezygnowali. Po przegrupowaniu sił, zaatakowali jeszcze raz ok. 22.00. Tym razem ich natarcie wyszło ze wsi Skórzno i skierowane było na lewe skrzydło drugiego pododcinka przedmościa wrocławskiego. Choć wróg atakował z dużym impetem i był wspierany ogniem kilku karabinów maszynowych, i tym razem nie miał powodzenia. Polskie straty w dniu 14 sierpnia nie były duże, zaledwie kilku zabitych i kilkunastu rannych, wśród nich por. Słaby, dowódca drugiego pododcinka⁴².

Noc z 14 na 15 sierpnia i dzień 15 sierpnia minęły dość spokojnie. Bolszewicy nie zdecydowali się na poważniejsze akcje zaczepne, koncentrując cały swój wysiłek na rozpoznaniu polskich pozycji obronnych i wykryciu słabiej obsadzonych miejsc⁴³.

⁴² Tamże, s. 124–125.

⁴³ Tamże, s. 125.

Ponadto niewielka aktywność 15 Dywizji Kawalerii była spowodowana szybko zmieniającym się położeniem ogólnym na froncie bolszewickim 4 i 15 Armii, ponieważ uderzenie 5 Armii polskiej zatrzymało 15 Armie bolszewicką nad Wkrą. Pomiedzy 15 Armia, a posuwajacą sie na zachód 4 Armia powstała luka, która wciąż się rozszerzała, dochodząc do 30 km. W lukę tę wtargnęła 8 Brygada Jazdy, siejąc panikę na tyłach wojsk sowieckich i zajmując Ciechanów. Dowódca 4 Armii komandarm Szuwajew i sztab armii, zaskoczeni niespodziewanym zjawieniem się polskiej kawalerii, pospiesznie opuścili miasto, niszcząc jedyną radiostację i pałac akta operacyjne.

Przerażenie w dowództwie sowieckim musiało być duże, skoro komandarm Szuwajew z Ciechanowa uciekł samochodem do Mławy, a dopiero po pewnym czasie wrócił do Sierpca. Łączność armii z dowódcą Frontu Zachodniego oraz podległymi dywizjami została zerwana i nie potrafiono już jej nawiązać. Od tego momentu dowodzenie po stronie bolszewickiej uległo dezorganizacji, zaś Szuwajew pozbawiony regularnego dopływu informacji, stracił orientację rozwoju sytuacji ogólnej, a tym samym miał kłopoty z prawidłowym operacyjnym jej zinterpretowaniem⁴⁴.

Dopiero 15 sierpnia o godz. 20 pokaźne siły bolszewickie uderzyły na styk stanowisk zajmowanych przez szwadron zapasowy 2 Pułku Szwoleżerów i pluton pieszy baterii zapasowej 4 Pułku Artylerii Polowej, gdzie Rosjanie odkryli lukę w polskiej pozycji obronnej. Zaskoczony atakiem pluton pieszy opuścił swe stanowiska, odsłaniając przeciwnikowi drogę w głąb przedmościa.

Dla ratowania sytuacji płk Gromczyński przekazał por. Jakubowskiemu, dowódcy zachodniego odcinka, pluton szturmowy pociągu pancernego „Kaniów” (1 oficer, 105 podoficerów i szeregowców, 5 ciężkich karabinów maszynowych) i nowo sformowaną kompanię rekrucką z batalionu zapasowego 14 Pułku Piechoty.

Siły te przeszły do przeciwnatarcia i do rana w poniedziałek 16 sierpnia odbiły utraconą pozycję obronną. Pluton szturmowy pozostawał na stanowiskach biegnących od wsi Grodzkie do Wisły, natomiast kompania rekrucka wraz z plutonem pieszym 4 Pułku Artylerii obsadziła północny skraj wsi Grodzkie i okopy znajdujące się w lesie rosnącym na północ od tej miejscowości⁴⁵.

⁴⁴ Tamże, s. 126.

⁴⁵ Tamże, s. 125–126.

W nocy z 15 na 16 sierpnia komandarm Szuwajew przyjechał z Sierpca do Lipna, gdzie spotkał się z komkorem Gajem. Po analizie sytuacji, dowódca armii polecił dowódcy kawalerii uderzyć rano 16 sierpnia na przedmoście włocławskie.

O świcie 16 sierpnia komkor Gaj wydał następujący rozkaz: „Dowódca armii podporządkował czasowo pod względem organizacyjnym 157 Brygadę Strzelców z 53 Dywizji dowódcy 15 Dywizji Kawalerii i rozkazał natychmiast za wszelką cenę zdobyć Włocławek. Po opanowaniu przeprawy, należy wysunąć z za piechoty jedną brygadę kawalerii dla opanowania południowej części miasta i zorganizowania rozpoznania we wszystkich kierunkach na 20–25 km. Brygada piechoty powinna umocnić się na południowym krańcu miasta, opanować wszystkie drogi i pomagać kawalerii aż do nadejścia pozostałych jednostek 53 Dywizji. Dla ułatwienia forsowania rzeki Wisły wysunąć całą artylerię 15 Dywizji Kawalerii i 157 Brygady Strzelców na północny brzeg Wisły. Po opanowaniu Włocławka musi być zaprowadzony w mieście wzorowy porządek pod osobistą odpowiedzialnością dowódcy 15 Dywizji”⁴⁶.

Późne wydanie rozkazu i konieczność przegrupowania się 1 i 3 Brygady Kawalerii do wsi Działy i Nowe Rumunki sprawiły, że początek natarcia nakazanego na rano musiał przesunąć się na godz. 11. Natarciem miał kierować osobiście komkor Gaj. Dowódca 3 Korpusu na podstawie meldunków patroli rozpoznawczych i wcześniejszych bojów wyrobił sobie dość dobry obraz polskich pozycji obronnych, poznał ich mocne i słabe strony.

Gorzej było z oceną polskich sił rozmieszczonych na przedmościu włocławskim. Gaj mocno je przeceniał, przypuszczał bowiem, że znajduje się tam 14 Pułk Piechoty, jakiś drugi nie zidentyfikowany pułk piechoty, dwa pułki szwoleżerów, 2–3 baterie z 4 Pułku Artylerii Polowej oraz kilkadziesiąt karabinów maszynowych. Według jego informacji w mieście miał również formować się jeszcze jeden pułk, jazdy poznańskiej. W sumie siły obrońców bolszewicy obliczali na ok. 3 tys. bagnatów i szabel.

O godz. 11 pierwsza ruszyła bolszewicka piechota. Przy silnym wsparciu ogniowym 157 Brygada Strzelców podeszła do wsi Bogucin, a stąd uderzyła po obu stronach szosy Lipno – Włocławek w kierunku Szpetal Górny. Jednak w celnym ogniu polskiej piechoty i karabinów maszynowych natarcie to szybko się załamało. Jeszcze kilka razy piechota bolszewicka

⁴⁶ Tamże, s. 126–127.

podrywała się do ataku, próbując zająć Krzyżówki Boguckie i las leżący na wschód od kierunku Szpetal Górny, ale za każdym razem był odpierany. Przed wschodnim odcinkiem przedmościa nieprzyjaciel pozostawił tylko drobne oddziały, które swą aktywnością miały markować natarcie i wiązać siły obrońców. Zbliżały się one na odległość ok. 250 m do polskich pozycji i po okopaniu się prowadziły walkę ogniową.

Przy ciągłym markowaniu ataku wzdłuż szosy z Lipna, faktycznie nieprzyjaciel przeniósł swoje działania na znacznie słabiej broniony odcinek szwadronu zapasowego 2 Pułku Szwoleżerów, na którym były tylko dwa karabiny maszynowe. Tam też poszło decydujące uderzenie, rozpoczęte o godz. 12. Wtedy to piechota 157 Brygady Strzelców zaatakowała od północy pozycje szwadronu zapasowego 2 Pułku Szwoleżerów, a kawalerzyści z 15 Dywizji Kawalerii natarli na skrajne lewe skrzydło zachodniego odcinka przedmościa koło Kolonii Grodzkie. Dwie brygady bolszewickie rzuciły do natarcia w pierwszym rzucie kilka dywizjonów, za którymi w odległości 400–500 m posuwała się reszta sił w szyku konnym.

Potężny i prowadzony na wąskim froncie atak kawalerii bolszewickiej spadł na lewoskrzydłowy pododcinek zachodniego odcinka przedmościa, obsadzony przez pluton szturmowy pociągu pancernego „Kaniów” z pięcioma karabinami maszynowymi, połową kompanii rekruckiej batalionu zapasowego 14 Pułku Piechoty i pluton pierwszy baterii zapasowej 4 Pułku Artylerii Polowej. Dysproporcja sił była zbyt wielka, żeby obrońcy mogli powstrzymać ten atak. Wykorzystując lukę w polskiej obronie, która istniała na północ od wsi Grodzkie, gdzie pozycja biegła przez las, kawalerzyści sowieccy przedarli się na tyły pozycji obronnej. Słabo wyszkoleni i bez doświadczenia bojowego rekruci 14 Pułku Piechoty wpadli w panikę i rzucili się do ucieczki, pozostawiając za sobą sąsiedni pluton pieszy baterii zapasowej 4 Pułku Artylerii Polowej. Najmężniej bił się pluton szturmowy pociągu pancernego, lecz i on zagrożony otoczeniem, zaczął cofać się wzdłuż drogi Grodzkie – Szpetal Dolny, powstrzymując ogniem swych karabinów maszynowych konnicę bolszewicką, próbującą jak najszybciej dopaść mostu na Wiśle.

Jednak atakowany od czoła przez 157 Brygadę Strzelców, szwadron zapasowy 2 Pułku Szwoleżerów przed 13.00 rozpoczął odwrót w kierunku mostu. W trakcie marszu został niespodziewanie napadnięty przez szwadrony kozackie, które przeszły przez las w rejonie Grodzkie, a stamtąd posuwały się w kierunku Szpetal Dolny. Kozacy otoczyli polskich pieszych szwoleżerów i po krótkim boju część zarąbali szablami, część zaś wzięli

do niewoli. Tylko nielicznym udało się dotrzeć do mostu i schronić na prawym brzegu Wisły.

Płk Gromczyński, dowódca przedmościa, powiadomiony o przełamaniu obrony na lewym pododcinku odcinka zachodniego, próbował ratować sytuację, kierując tam jedyny swój odwód, 18 kompanię kolejową (72 żołnierzy). Kompania przepравиła się na drugą stronę rzeki, lecz była zbyt słaba, aby przełamać wroga. Około 13.00 zachodnia część przedmościa była w rękach bolszewików, pułk kozacki dotarł w pobliże mostu.

W tym czasie na wschodniej części przedmościa nic się nie działo. Do dowódcy odcinka ppłk. Buntnera dochodziły odgłosy silnej strzelaniny od zachodu, ale powiadomiono go, że nacierający nieprzyjaciel został odparty. Dopiero po godz. 13 otrzymał alarmujący meldunek, iż bolszewicy przełamali polską obronę na lewym skrajnym odcinku przedmościa i szybko posuwają się w stronę mostu. W tej sytuacji jedynym wyjściem był błyskawiczny odwrót podległych mu oddziałów za rzekę. Zabrakło jednak czasu na jego przeprowadzenie. Na 2 i 3 kompanie batalionu zapasowego 14 Pułku Piechoty, próbującego dostać się do mostu, uderzyły szwadrony Gaja. Kompanie te rozsypały się, większość żołnierzy trafiła do niewoli, a jedynie 1 kompania (ok. 100 żołnierzy) por. Jakuba Hanejki, przedzierająca się do mostu wzdłuż rzeki, o godz. 14.30 dotarła do wioski Szpetal Dolny. Gdy jednak okazało się, że północny wylot mostu obsadzili już kozacy mający karabiny maszynowe, por. Hanejko wydał rozkaz walki wręcz, żołnierze więc z bagnietami rzucili się na kozaków, co wprowadziło wśród kozaków zamieszanie, a nawet popłoch. Wtedy 1 kompania dostała się na most i przebiegła na lewą stronę rzeki.

Jednak zahartowani w walkach kozacy kubańscy otrząsnęli się z zamieszania i sami podjęli próbę przedostania się na drugą stronę Wisły biegnąc za Polakami. Ostatecznie jednak obrońcy odpowiedzieli zmasowanym ogniem, a most został przez nich podpalony. Bolszewicy musieli więc wrócić na prawy brzeg Wisły. Na podpaleniu mostu płk Gromczyński uzyskał zgodę dowódcy Frontu Północnego⁴⁷.

W tym czasie do Włocławka przybył już nowy dowódca garnizonu Włocławek, płk Józef Ksawery Lewszycki, który uporządkował pomieszczone oddziały załogi przedmościa i organizowanie doraźnej obrony na lewym brzegu Wisły. Newralgiczny w tym czasie punkt – wylot palącego

⁴⁷ Tamże, s. 129–130.

się mostu – obsadził zbiorczą kompanią z batalionu zapasowego 14 Pułku Piechoty dowodzoną przez por. Brzezińskiego i plutonem szturmowym pociągu pancernego „Kaniów”. Przed wieczorem siły polskie wzrosły, gdyż z Płocka przybyła kompania 31 Pułku Piechoty. Kompania ta obsadziła brzeg Wisły od Włocławka do wsi Łęg. Bardzo trudno określić straty poniesione przez obie strony w boju prowadzonym w tym dniu. W literaturze polskiej podaje się, że obrońcy stracili ok. 250 zabitych i rannych oraz przeszło 500 wziętych do niewoli. Straty bolszewickie nie są znane.

Noc z 16 na 17 sierpnia, z poniedziałku na wtorek, przeszła dość spokojnie. Bolszewicy nie mogąc ugasić palącego się mostu, ostrzeliwani ogniem polskich karabinów maszynowych, odsunęli się znad samego brzegu rzeki i poprzestali jedynie na ostrzeliwaniu od czasu do czasu pozycji obrońców. Około godz. 23 przyjechał na miejsce dowódca 4 Armii komandarm Szuwajew, by – jak napisał Gaj – osobiście podziwiać „grandioznej pożar” włocławskiego mostu⁴⁸.

We wtorek 17 sierpnia miasto zaczęła ostrzeliwać artyleria rosyjska. Tylko między godz. 12 a 14 na Włocławek spadło ok. 100 pocisków artyleryjskich. Prawdopodobnie chciano sterroryzować mieszkańców, gdyż pociski padały przeważnie na obiekty cywilne: katedra, kościół św. Jana, seminarium duchowne, pałac biskupi, prywatne kamienice. Aktywność artylerii bolszewickiej w rejonie Włocławka miała prawdopodobnie również za zadanie zmylić oddziały broniące się na lewym brzegu Wisły, co do miejsca przepławiania się przez rzekę.

Jednak w tym dniu 15 Dywizja Kawalerii skoncentrowała się ponownie we wsi Działy, gdzie przystąpiła do budowy tratw, podobnie w rejonie Nieszawy środkowej przeprowadziła 10 Dywizja Kawalerii. Nad całością robót czuwał komkor Gaj, który ze sztabem korpusu przebywał we wsi Działy. W tym czasie zmieniło się zasadniczo położenie ogólne w rejonie Modlina i Warszawy, a losy bitwy warszawskiej były już praktycznie przesądzone, wobec powyższego do planowanego przez bolszewików forsowania Wisły na tym odcinku już nie doszło.

W związku z ogólną sytuacją na polu walki, komkor Gaj o świcie 18 sierpnia (środa) odebrał od dowódcy 4 Armii komandarma Szuwajewa rozkaz zaprzestania prób przekraczania rzeki między Nieszawą a Włocławkiem i marszu całym korpusem w kierunku Płocka. Natomiast

⁴⁸ Tamże, s. 130.

pod Włocławkiem, w celu osłony odejścia kawalerii, pozostała jedynie 157 Brygada Strzelców, która następnego dnia, 19 sierpnia, również odmaszerowała na wschód.

4.3. Zakończenie działań obronnych i pogrzeb poległych

Symbolicznym momentem zakończenia obrony miasta był dzień 21 sierpnia (sobota), gdy pod przewodnictwem bp. Stanisława Zdzitowieckiego⁴⁹ odprawiono w katedrze, przy przenośnym ołtarzu ustawionym przy wejściu do prezbiterium, nabożeństwo dziękczynne z odśpiewaniem *Te Deum*, na którym były obecne władze miejskie i rzesze mieszkańców miasta. Przemawiał ks. rektor Antoni Borowski⁵⁰.

W następnym dniu (22 sierpnia, niedziela) odbył się pogrzeb⁵¹ ponad 40 żołnierzy poległych w obronie miasta, we wspólnej mogile na zawiślańskim wzgórzu (trzeba jednak powiedzieć, że pogrzeby zabitych żołnierzy odbywały się kilkakrotnie, zarówno w wymienionym miejscu jak i na cmentarzu komunalnym). Jak się wydaje, miejsce to wybrane zostało ze względu na położenie na osi kościół św. Jana i główna ulica miasta (obecnie ul. 3 Maja). Uroczystości przewodniczył bp Wojciech Owczarek⁵², przemawiał ks. T. Zalewski i kilka osób świeckich.

W czasie, gdy na prawym brzegu Wisły, na wzgórzu szpetalskim odbywał się pogrzeb poległych, na jej lewym brzegu z katedry wyszła modlitewna procesja nad Wisłę, pod przewodnictwem ks. F. Mikulskiego⁵³, która zatrzymała się u wylotu zburzonego mostu. Duchowni odśpiewali oficjum brewiarzowe za zmarłych, przemówił reformata o. Stanisław⁵⁴, przewodniczący Rady Miejskiej dr W.E. Piasecki⁵⁵ i inni.

Trzeciego dnia (23 sierpnia, poniedziałek) bp S. Zdzitowiecki odprawił w katedrze nabożeństwo żałobne za poległych obrońców Włocławka, żołnierzy i ochotników, przemawiał ks. Stanisław Gruchalski⁵⁶.

⁴⁹ W. Frątczak, *Zdzitowiecki Stanisław Kazimierz*, w: WSiB, t. 1, s. 186–188.

⁵⁰ A. Poniński, *Borowski Antoni*, w: WSiB, t. 1, s. 30–32.

⁵¹ T. Lenkiewicz, *Budowa Pomnika Poległych Obrońców Włocławka 1920–1922*, w: *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, s. 217–219.

⁵² L. Jędrzejczak, *Owczarek Stanisław*, w: WSiB, t. 2, Włocławek 2005, s. 137–140.

⁵³ H. Witczak, *Mikulski Feliks*, WSiB, t. 8, Włocławek 2019, s. 113–114.

⁵⁴ Prawdopodobnie był to o. Stanisław Stoch, który występuje w tym czasie w klasztorze włocławskim. Zob. „Rocznik Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”, 1920, s. 152.

⁵⁵ T. Rejmanowski, *Piasecki Witold Emil*, WSiB, t. 3, Włocławek 2005, s. 129–131.

⁵⁶ Z. Pawlak, *Gruchalski Stanisław*, w: WSiB, t. 4, Włocławek 2006, s. 49–52.

4.4. Zniszczenia

Zniszczenia wojenne powstały w rejonie prowadzonych działań bitewnych i na obszarze objętym ostrzałem artyleryjskim. Ze względów strategicznych największą stratą było zniszczenie mostu na Wiśle, podpalonego przez obrońców za zgodą dowódcy frontu. Został zniszczony w 2/3, na skutek wysadzenia i podpalenia. Ostatecznie załamał się i runął do wody. Ze względów propagandowych bolszewicy niszczyli przede wszystkim budynki kościelne: katedra, kościół św. Jana, pałac biskupi, seminarium, kolegium (obecnie muzeum) i kurie kanonickie. Mniejszych stratami, choć nie mniej uciążliwymi dla mieszkańców miasta były zniszczone kamienice, a przede wszystkim wybite okna.

Kilkadziesiąt pocisków artyleryjskich wystrzelono w stronę katedry⁵⁷, choć uszkodzenia poczyniło kilka. Największa wyrwa zewnętrzna znajdowała się z boku po stronie zakrystii kanonickiej, w której szrapnel, przebiwszy ścianę, utknął za piecem. Od karabinów maszynowych ucierpiały XIV-wieczne witraże. Drugi szrapnel wpadł do prezbiterium nad jednym z okien rozpryskując się, pokaleczył sklepienie i jego zębrowanie, odłamał róg marmurowej płyty mensy wielkiego ołtarza, pokaleczył stalle kanonickie. Inny u wejścia strzaskał figurę Najświętszej Maryi Panny na frontonie, a przeniknąwszy do środka, uszkodził wewnętrzny mechanizm organów i gruzem zasypał piszczałki. Całość po bombardowaniu robiła smutne wrażenie, gdyż prezbiterium i wzniesienie ołtarzowe pokryte było gruzem i odłamkami szkła i muru. Najbardziej ucierpiał dach, zwłaszcza w szczycie prezbiterium, gdzie pocisk uszkodził i poobrywał dachówkę.

W kościół św. Jana⁵⁸ uderzyły cztery pociski, dwa przebiły mury i wybuchły wewnątrz, sprawiając spustoszenie. Jeden uszkodził sklepienie kaplicy, drugi przebił ścianę zewnętrzną na wylot. Wzdłuż bulwaru nad Wisłą wykopano okopy, z których bronili się żołnierze i ochotnicy, dlatego też świątynia była ostrzeliwana zarówno z karabinów, jak i broni maszynowej. Jeszcze w czasie prac renowacji murów zewnętrznych kościoła w roku 2011 wyjęto z nich kilka pocisków karabinowych.

Całkowicie zniszczony został pałac biskupi⁵⁹, którego to zniszczenia dopełnił pożar. Przed rozpoczęciem walk bp S. Zdzitowiecki przeniósł

⁵⁷ „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” (KDKK), 14(1920), s. 246.

⁵⁸ Tamże, s. 246–247.

⁵⁹ Tamże, s. 244–246.

się do seminarium duchownego, a pałac zajęło wojsko, które urządziło w nim pozycje obronne. Stąd stał się obiektem ostrzeliwanym, a w końcu się zapalił. Znajdowało się w nim: archiwum diecezjalne, materiały wydane przez wydawnictwo diecezjalne, a także przedmioty przywiezione z terenów zajętych już przed bolszewików. Ogień pojawił się najpierw w archiwum, nie było więc początkowo widać płomieni, a gdy pożar się rozwinął, był już nie do opanowania. Podjęto jedynie usuwanie z palącego się pałacu mebli i wyposażenia domowego i urzędowego biskupa. Niestety obserwujący to mieszkańcy z okolicznych domów zbierali i zabierali wszystko, co tylko dało się wynieść. Po zakończeniu działań wojennych powstał „Komitet pomocy Biskupowi Włocławskiemu”⁶⁰, który podjął starania, aby pasterza wesprzeć w trudnych chwilach. Pałac biskupi wyglądał jak ruina bez dachu ze sterczącymi zewnętrznymi murami i wypalonym doszczętnie wnętrzem, złożonym z rumowiska, gdyż pierwsze piętro się zarwało i spadło na dół.

W seminarium duchownym⁶¹ w czasie ostrzału w piwnicach schronili się duchowni na czele z biskupem – zasadniczo nie odnieśli ran. Jedynym poszkodowanym był ks. Feliks Mikulski, który przy wejściu do seminarium został ranny w głowę odłamkiem cegły. Gmach seminarjny miał uszkodzony dach (w kilku miejscach), parę wyrw w ścianie zewnętrznej od Wisły, zdemolowany całkowicie jeden pokój kłerycki, uszkodzony był również sufit korytarza frontowego na drugim piętrze, było jednak mnóstwo wybitych szyb. Najbardziej ucierpiał dach nad biblioteką. Uszkodzono także drzwi wejściowe do seminarium i murywane ich obramowanie.

Mieszkańcy kolegium⁶² katedralnego schronili się w piwnicy. Budynek trafiony kilkoma pociskami, miał wyrwę zewnętrzną na wysokości piętra w narożniku od Wisły i parę pocisków wewnątrz pierwszego i drugiego piętra. Zostały uszkodzone dwa narożne pokoje, parterowy i na pierwszym piętrze, oraz dwa na drugim, gdzie granat strzaskał futrynę drzwi, podłogę i uszkodził ściany.

Domy kapitulne (kurie)⁶³ – najwięcej ucierpiał budynek zamieszkały przez ks. prał. Koryckiego, który miał dużą wyrwę w ścianie.

⁶⁰ *Główny Komitet Pomocy Biskupowi Włocławskiemu*, KDKK, 14(1920), s. 271–272.

⁶¹ KDKK, 14(1920), s. 246.

⁶² Tamże, s. 246.

⁶³ Tamże, s. 267.

STRESZCZENIE

Walki w obronie Włocławka i jego okolic trwały od 14 sierpnia (sobota) do 19 sierpnia (czwartek), gdy agresor opuścił okolice miasta. Analizując już sam przebieg działań strony polskiej nad „dolną Wisłą” w sierpniu 1920 r., możemy wydzielić w nich trzy etapy. Pierwszy to chaotyczne organizowanie obrony linii „dolnej Wisły” przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, potem zaś przez dowództwo Frontu Północnego. Drugi to walki opóźniające na przedpolu Wisły (Mława, Działdowo, Brodnica) i obronne na linii rzeki (Bobrowniki, Nieszawa, Włocławek, Płock). Wreszcie trzeci to pościg za szybko wycofującymi się oddziałami bolszewickimi i oczyszczenie terenu z rozbitków i maruderów⁶⁴.

Przyglądając się szczegółowo poszczególnym etapom, warto zauważyć, że pierwszy etap trwał do 12 sierpnia. Obejmował prace sztabowe i fortyfikacyjne. Jednak ich wykonywane nie odpowiadało ani skali zbliżającego się zagrożenia, ani potrzebom obronnym. Rzeczywistość wojenna sprawiła, że wiele kwestii w ostatniej chwili trzeba było poprawiać, a niekiedy nawet całkowicie zmieniać. Dotyczy to szczególnie organizacji dowodzenia oraz wykonanych prac fortyfikacyjnych na przedmościach Włocławka i Płocka, które wymagały zaangażowania większych sił (2–3 dywizji), niż później było w dyspozycji⁶⁵.

Drugi etap – to ciężkie boje przeprowadzone od Mławy do Brodnicy, których celem było niedopuszczenie wroga do korytarza pomorskiego oraz walki o przeprawę na Wiśle. W okresie tym bolszewicy mieli przewagę liczebną i sprzętową, również moralną. W zmaganiach brała udział 4 Armia wraz z podporządkowanym jej 3 Korpusem Kawalerii (cztery dywizje strzelców i dwie dywizje kawalerii), mające za sobą długotrwałe zwycięskie walki. Jej przeciwnikiem były doraźnie tworzone załogi przedmości, źle uzbrojone, niewyszkolone i złożone z oddziałów etapowych i zapasowych. Większość żołnierzy służących w tych oddziałach nie brała wcześniej udziału w walce, nie miała więc żadnego doświadczenia bojowego. W omawianym okresie inicjatywa operacyjna i taktyczna była całkowicie w rękach dowódców sowieckich. Oni wytyczali kierunki działań, wybierali miejsce i czas akcji zaczepnych⁶⁶.

Trzeci – to pościg za uchodzącym wrogiem. W działaniu tym wzięły udział jedynie oddziały wysunięte na północny wschód (zgrupowanie pułkownika Aleksandrowicza), gdyż oddziały blokujące przeprawy na Wiśle w rejonie Włocławka i Płocka nie zdążyły nawiązać kontaktu bojowego z siłami wroga szybko cofającymi się pod naciskiem 5 Armii gen. Sikorskiego. Wobec tego głównym ich zajęciem było likwidowanie resztek oddziałów bolszewickich, które nie zdołały przedrzeć się na wschód przez polski kordon⁶⁷.

Całość walk w okolicach Włocławka trwała 5 dni, z czego w samym Włocławku właściwie tylko 16 sierpnia, a przez kolejne dni miasto było ostrzeliwane, co nie-

⁶⁴ Rezmer, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w sierpniu 1920*, s. 109–110.

⁶⁵ Tamże, s. 131.

⁶⁶ Tamże, s. 131–132.

⁶⁷ Tamże, s. 132.

wątpliwie przyniosło wiele zniszczeń (most, budynki instytucji kościelnych i miejska zabudowa mieszkaniowa).

Ponadto zaangażowano, zwłaszcza gdy chodzi o stronę polską w newralgicznym dniu 16 sierpnia, około 2 tys. żołnierzy, w większości dopiero co zmobilizowanych, nie mających wielkiego doświadczenia bojowego. Po stronie rosyjskiej siły były kilkakrotnie większe (15–16 tys.), jednak w skali całej Bitwy Warszawskiej były to siły nieduże. Bolszewicy pierwotnie chcieli sforsować Wisłę, na linii Bobrowniki – Nieszawa i przez most we Włocławku. W drugiej kolejności (po zniszczeniu mostu) również na linii Bobrowniki – Nieszawa i prawdopodobnie na wschód od miasta.

Wydaje się, że napastnicy dwukrotnie mieli szansę przebić się na lewą stronę Wisły i zorganizować tam silny opór: raz pod Nieszawą – gdyby szybciej podjęli przeprawę swoich oddziałów, a drugi raz – gdy ruszyli w pogoń przez most, za wracającymi żołnierzami polskimi. W obu przypadkach, zabrakło determinacji.

Biorąc pod uwagę czas trwania walki i zaangażowane siły można powiedzieć, że był to jedynie epizod Bitwy Warszawskiej.

Słowa kluczowe: Wojna 1920, Bitwa Warszawska, Obrona „dolnej Wisły”, bitwa o Włocławek.

SUMMARY

The fights in defense of Włocławek and its vicinity lasted from August 14 (Saturday) to August 19. (Thursday), when the aggressor left the city. Analyzing the very course of the activities of the Polish side on the “lower Vistula” in August 1920, we can distinguish three stages. The first is the chaotic organization of the defense of the “lower Vistula” line by the Ministry of Military Affairs, and then by the command of the Northern Front. The second is the delaying fights on the outskirts of the Vistula (Mława, Działdowo, Brodnica) and defensive fights on the river line (Bobrowniki, Nieszawa, Włocławek, Płock). Finally, the third is the pursuit of the rapidly retreating Bolshevik troops and clearing the area of survivors and marauders.

Looking at the individual stages in detail, it is worth noting that the first stage lasted until August 12. It included staff and fortification works. However, their performance did not meet the scale of the impending threat or the defense needs. The realities of war meant that many issues had to be corrected at the last minute, and sometimes even completely changed. This applies in particular to the organization of command and the fortification works carried out in the suburbs of Włocławek and Płock, which required the involvement of larger forces (2–3 divisions) than were later available.

The second – heavy buoys from Mława to Brodnica, the purpose of which was to prevent the enemy from entering the Pomeranian corridor and to fight for crossings on the Vistula. During this period, the Bolsheviks had an advantage in numbers and equipment, including moral ones. The 4th Army took part in the struggle along with the 3rd Cavalry Corps subordinate to it (four rifle divisions and two cavalry divisions), having long victorious fights behind them. Its opponent

were ad hoc crews of the commons, badly armed, untrained and composed of staged and spare units. Most of the soldiers serving in these units had not previously participated in combat, so they had no combat experience. During the period under discussion, the operational and tactical initiative was entirely in the hands of the Soviet commanders. They set the directions of actions, they chose the place and time of offensive actions.

The third is the pursuit of the escaping enemy. Only the troops moved to the north-east (the group of colonel Aleksandrowicz) took part in this action, as the troops blocking the crossings on the Vistula in the region of Włocławek and Płock did not manage to establish combat contact with the enemy forces quickly retreating under the pressure of Gen. Sikorski's 5th Army. Therefore, their main occupation was the liquidation of the remnants of Bolshevik troops, which did not manage to break through the Polish cordon to the east.

The entire fighting in the vicinity of Włocławek lasted 5 days, of which only in Włocławek itself was actually on August 16, and the city was under fire on the following days, which undoubtedly caused a lot of damage (the bridge, church institutions and urban housing development).

In addition, around 2,000 people were involved, especially when it comes to the Polish side on the critical day of August 16. soldiers, most of them just mobilized, with little combat experience. On the Russian side, the forces were several times greater (15,000–16,000), but in the scale of the entire Battle of Warsaw, they were not large. The Bolsheviks originally wanted to cross the Vistula, on the Bobrowniki – Nieszawa line and over the bridge in Włocławek. Secondly (after the destruction of the bridge) also on the Bobrowniki – Nieszawa line and probably east of the city.

It seems that the attackers had a chance to break through to the left side of the Vistula twice and organize a strong resistance there: once at Nieszawa – if they would start crossing their troops faster, and the second time – when they set off in pursuit of the returning Polish soldiers over the bridge. In both cases, there was no determination.

Considering the duration of the fight and the forces involved, it can be said that it was only an episode of the Battle of Warsaw.

Key words: War 1920, Battle of Warsaw, Defense of the “lower Vistula”, Battle of Włocławek.

BIBLIOGRAFIA

„Rocznik Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”, 1920, s. 152.

„Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej”, 14(1920), s. 246–272.

Ajnenkiel A., *Polityczne znaczenie Bitwy Warszawskiej 1920*, w: *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej*, Włocławek 1997, s. 11–20.

Cieślak L., *Bolszewicki desant z Bobrownik do Włoszycy*, w: *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, Włocławek 1997, s. 252–254.

- Dębiński J., *W 100. rocznicę wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920*, StWł, 22(2020), s. 391–414.
- Frątczak W., *Zdzitowiecki Stanisław Kazimierz*, w: WłSB, t. 1, Włocławek 2004, s. 186–188.
- Góźdz Z., *Wojna 1920 w Lipnie*, w: *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, Włocławek 1997, s. 249–250.
- Jaskólski Z., *Pułkownik Wojciech Józef Gromczyński – dowódca obrony Włocławka przed bolszewikami w sierpniu 1920*, w: *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, Włocławek 1997, s. 247–248.
- Jędrzejczak L., *Owczarek Stanisław*, w: WłSB, t. 2, Włocławek 2005, s. 137–140.
- Karpus Z., *Problem internowanych bolszewickich i polskich w Prusach Wschodnich i w Niemczech w lipcu – listopadzie 1920*, w: *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, Włocławek 1997, s. 173–183.
- Lenkiewicz T., *Budowa Pomnika Poległych Obrońców Włocławka 1920–1922*, w: *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, Włocławek 1997, s. 217–219.
- Paskiewicz Iwan*, w: *Encyklopedia popularna*, Warszawa 1982, s. 570;
- Pawlak Z., *Gruchalski Stanisław*, w: WłSB, t. 4, Włocławek 2006, s. 49–52.
- Petlura Semen*, w: *Encyklopedia popularna*, Warszawa 1982, s. 579.
- Poniński A., *Borowski Antoni*, w: WłSB, t. 1, Włocławek 2004, s. 30–32.
- Rezmer W., *Działania wojenne nad dolną Wisłą w sierpniu 1920. Próba analizy operacyjnej*, w: *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, Włocławek 1997, s. 103–132.
- Stawecki P., *Z badań nad generacją polską w roku 1920*, w: *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, Włocławek 1997 s. 81–102.
- Rejmanowski T., *Piasecki Witold Emil*, w: WłSB, t. 3, Włocławek 2005, s. 129–131.
- Suleja W., *Piłsudski Józef*, w: EK, t. 15, Lublin 2011, kol. 599–601.
- Szczepański J., *Działania militarne 1920 na północnym Mazowszu*, w: *W 75-lecie Bitwy Warszawskiej 1920*, Włocławek 1997, s. 185–205.
- Tuchaczewski Michaił*, w: *Mała encyklopedia powszechna*, Warszawa 1969, s. 1086.
- Wąsik T., *Pieszkański Jerzy*, w: WłSB, t. 1, Włocławek 2004, s. 137–138.
- Witczak H., *Mikulski Feliks*, w: WłSB, t. 8, Włocławek 2019, s. 113–114.